DODATEK DO No. 92. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 17 LISTOPADA 1822 ROKU W NIEDZIELĘ.

Z Berlina d. 9 Listopada.

O podróży Nayiaśnieyszego Króla naszego mamy tu następuiącą wiadomość:

J. K. M. opuścił d. 23 b. m. Weronę, w celu zwiedzenia Wenecyi. O godzinie 11 przed południem przybył do Wincencyi, obeyrzał tamteysze osobliwości, wyszedł na górę Berico, na którey stoi kościół Marki Boskiey; potem pośpieszył do Padwy, gdzie nocował, ale przedwieczór obrócił na obeyrzenie tamteyszych godnych widzenia dzieł kunsztu, iako to kościołow i gmachów publicznych. D. 24 udał się J. K. M. w dalszą drogę, przybył o godzinie 10 z rana do Fuscina, wsiadł na gondolę i po trzech kwadransowey żegludze stanął w Wenecyi. Wysiadł tam do gościnni pod białym lwem nad kanałem della Giudecca. Zaraz po przybyciu udał się J. K. M. na plac S. Marka, obeyrzał tumteyszy kościół, wszedł na iego galeryią, dla przypatrzenia się zwróconym przez Francyią Weneckim koniom, potem obeyrzał powierzchowną architekturę byłego Doży pałacu. Po obiedzie i następnych dni przeieżdżał się w towarzystwie przybyłych także z Werony Królewiców Wilhelma i Karola po kanałach miasta, i oglądał wewnątrz kościoły, akademiią kunsztów, nayważnieysze galeryie obrazów, podziwienia godny z swey budowy i niegdy sławny arsenał, budowane tam okręty i szczątki pamiętnego okrętu Bucentaurus, odwiedził także fabrykę szkła w Murano, zamek S. Jędrzeia, tudzież kościoły Ormiański i Grecki. W ostatnim znalazł J. K. M. kilkoro Greckich dzieci, których rodzice w skutku teraźnieyszych wypadków na wyspie Cypru wymordowanemi zostali, i które są celem publiczney litości i tamteysza gmina Grecka wzięła ie w opiekę. J.K.M. raczył kazać złożyć do rąk przełożonego dar na utrzymanie tych nieszczęśliwych dzieci. W niedzielę d. 27 przypatrywał się z okien Cesarskiego pałacu kościelney paradzie osady na placu S. Marka, potem znaydował się z Królewicami i całym orszakiem na służbie Bożey w Ewanielickim kościele. Ubodzy tego wyznania zostali od J. K. M. udarowani. D. 28 o godzinie 7 z rana opuścił J. K. M. Wenecyią, w ktorey żadne dzieło kunsztu nie uszło iego oka przeprawił się do Fuscina i o godzinie 6 w wieczór powrócił w pożądanym sta-

nie zdrowia przez Padwę i Wincencyią do Werony. Tu zamyślał do 5 Listopada bawić, a potemj przedsięwziąść krótką podróż do Rzymu, gdzie go dawniey Oyciec S. zaprosił.

Z Włoch d. 26 Października.

N. Król obu Sycyliy, który w podróży swoiey do Werony d. 22 nocował w Molo, a d. 23 w Albano, przeiechał d. 24 rano przez Rzym. Gdy J. K. M. dowiedział się, że Oyciec S. iest od kilku dni słaby, nie chciał mu zatem rannego spoczynku przerywać i bez zatrzymania się poiechał w dalszą drogę.

Podług doniesień z Turynu NN. Królestwo Sardyńscy postanowili d. 28 b. m. przedsięwziąść podróż do Werony, dokąd poprzedzili ich Minister spraw zagranicznych, Hr. Latour, i nadzwyczayny Poseł i Pełnomocny Minister przy Dworze Austryiackim, Hr. Pralerme.

Xże Następca W. Xięztwa Toskańskiego udał się d. 21 w towarzystwie Margr. Tomasi z Florencyi do Werony. — Królewic Następca tronu Szwedzkiego, który d. 20 b. m. z Rzymu wyiechał, d. 23 do Florencyi przybył, poiechał także d. 25 do Werony.

Rossyyski Poseł przy Stolicy S. Kawaler Italinski udał się d. 19 z Rzymu do Werony.

Narady Ministrów głównych Mocarstw rozpoczęły się iuż w Weronie; lecz trudno wiedzieć ich osnowy. Policyia w Weronie iest nader ścisła, a zwłaszcza względem cudzoziemców. Wszyscy mieszkańcy maią naysurowsze zalecenie, ażeby co wieczór podawali policyi nazwisko, zwykłe mieszkanie, stan lub rzemiosło przybyłego do nich we dnie cudzoziemca, wraz z iego paszportem. Wielu cudzoziemców, którzy nie mogli się należycie wykazać względem swoich w Weronie czynności, musieli miasto opuścić. Inni otrzymali czas do usprawiedliwienia się wiary godnemi papierami. — Bawiący w Weronie Ministrowie daią wieczorne zabawy, które zaczęły się u Xcia Metternicha.

Zmarła w Rzymie Letycyia Bonaparte miała iednego z swoich wnuków oznaczyć głównym dziedzicem, a każdemu z swoich dzieci Józefowi, Lucyianowi, Ludwikowi, Hieronimowi, Elizie, Paulinie i Karolinie po 150,000 szkudów (po 9 Złp.) a każdey z 5 córek Lucyiana po 25,000 szkudow odkazać.

Podług kupieckich listów eskadra Egipska pod Ismail Gibraltar powróciła do Alexandryi. Rzeczony admirał miał wyraźny rozkaz od Baszy Egipskiego, aby pod żadnym pozorem nie wchodził do Dardanellów, ieżeli flotta Turecka do Stambułu powróci, ponieważ przekonany iest, iż w takim przypadku nie mógłby więcy swoiemi okrętami zarządzić i wziętoby ie za Tureckie. Przy rozstaniu się miało przyyść do żwawey kłótni między dowódcami Tureckim i Egipskim. — Z Tureckiey flotty spalili Grecy iedną fregatę, drugą zabrali, wraz z dwiema brygami, a kilka brygów i iedna korweta rozbiły się. Nie było przy niey żadnych przewozowych statków, ponieważ wszystkie lądowe woyska w Patras zostawiła, przeto mogła spieszniey płynąć. Nie przyszło do żadney właściwey bitwy morskiey; Turcy nie chcieli iey dla złego stanu swey flotty stoczyć i lękali się palnych Greckich statków; Grecy także nie, ponieważ małe ich okręty nie mogłyby na otwartem morzu wiel-

kim Tureckim wydołać. Zresztą pozostaią Grecy zupełnie panami Archipelagu. — Basza Egipski wraca także woyska swoie z wyspy Kandyi. Poróżnił się na nowo z Portą, że nie chciał woysk swoich na wsparcie Turków przeciw Persom do Azyi posłać, i że nie trzyma na wodzy Wechabitów, których naczelnicy ściśło z Persami połączeni, zabieraią się do wyruszenia naprzód z Arabii.

Liworneńscy Grecy odebrali od swoich ziomków listy, podług których d. 20, 22 i 26 Września zayść miały potyczki morskie, iednak, iak sami Grecy wyznaią, żadnych nie odniesli korzyści, ponieważ przeciwny wiatr mieli i nie mogli palnych statków przeciw Tureckim okrętom użyć. Udało im się tylko zapalić Algierską fregatę, ale ogień ugaszony został. Grecki admiralski okręt zapędzony został pomiędzy dwa Tureckie; wystrzeliły do niego, ale zaraz się oddaliły, obawiaiąc się, aby to nie był zamaskowany palny okręt. Podeyrzenie to sprawuie, iż Tureckie okręty nie odważaią się zbliżyć do Greckich. — Pod Hydrą krąży kilka Francuzkich okrętow, które pokłóciwszy się z Grekami, kilka razy do tey wyspy wystrzeliły.

Z Odessy d. 12 Października.

Podług doniesień z Natolii Turcy ponieśli w połowie Września niedaleko Trebizondy znaczną klęskę przez podstęp Selima Baszy Erzerum, który z 20,000 ludzi przeszedł na stronę Persów. Selim umówił się z Xięciem Perskim i działaiącemu przeciw niemu i Persom Baszy Rhezeb posłał swoie poddanie się. Rhezeb nie dowierzaiąc swoiemu przeciwnikowi, zapytał się w Stambule, czyli przyiąć ma iego poddanie się? Porta przysłała temu buntownikowi przebaczenie. Jak tylko otrzymał je Selim, złączył zaraz swoie woysko z woyskiem Rhezeb Baszy, którego, chociaż niedowierzaiącego, nakłonił do uderzenia na Persów. Ostatni cofnęli się na pozór, lecz nagle zrucił Selim maskę i Persi postąpili znowu naprzód. Wszczęła się krwawa bitwa, w którey całe Tureckie woysko zniszczone zostało, i zaledwo 3000 ludzi uratowało się ucieczką. Dywan Stambulski postanowił posłać Persom propozycyie do pokoiu. (Dostrzegacz Austryiacki (zobacz art: z Wiednia w dodatku do Gazety Krakowskiey Nr. 89) pisze przeciwnie, iż Selim Basza pobił Persów.)

Z Zemlina d. 19 Października.

Do Belgradu nadeszły z pewnych źródeł następuiące doniesienia: Oddanie Grekom przez Turków zamku Koryntskiego nastąpiło d. 26 Września. D. 24 ieszcze zawarta została kapitulacyia z Jussuf Baszą, byłem gubernatorem Patrassu i nayzręcznieyszym z wodzów Tureckich. Podług niey officerowie Tureccy zatrzymali swóy oręż i rzeczy, a żołnierze w liczbie 4000 złożyli broń i obowiązali się niesłużenia więcey przeciw Chrześcianom. Jussuf Basza poprzysiągł na Koran, iż kapitulacyia dotrzymaną zostanie. Dnia 26 wyszli Turcy i wolno przez Termopile przeszli. Grecy dostarczali im podczas drogi żywności, i dnia 7 Października przybył Jussuf z swoią osadą do Larissy. Turcy zadziwić się mieli nad dotrzymaniem wiary przez Greków, czego przy swoim wiarołomstwie wcale się niespodziewali, i sam Jussuf Basza chwalił ich rzetelność. W Larissy uczyniło wielkie wrażenie i samego Churszyd Baszę miało to bardzo zadziwić. — D. 2 Października przeniós

Rząd Grecki swoie mieszkanie do Koryntu, który stara się teraz iak naylepiey obwarować.

W Sereś i Salonice fermany względem oddania złota i srebra, i zniżenia monety mocno wszystkich przeraziły. Ktokolwiek miał ieszcze co pieniędzy, uszedł z niemi i w Seres wyszedł ferman powołuiący zbiegłych do powrotu. Tureccy urzędnicy usiłowali szczególniey to surowe rozporządzenie rozciągnąć na Chrześciian, ale że ci zubożeli, obrócili zatem swoie prześladowanie przeciw żydom. Z Bitoglia, Seres i wszystkich okolic tamteyszych uciekaią teraz żydzi kupami i mieszkancom wysp płacą wielkie summy za uwiezienie ich nocną porą na swe wyspy.

Churszyd Basza przy Ternovo kazał trzech Arcybiskupów i prymasów, których do Morei posłał, dla ofiarowania Moreanom przebaczenia (zapewne takiego iak na Scio) gdy bez skutku powrócili, ponieważ Odysseusz nie chciał ich przez wąwozy przepuścić, sromotnie zamordować, chociaż wprzod przyrzekł im bezpieczeństwo.

TEATR NARODOWY.

We Czwartek d. 2 b. m. dana będzie Komedyia w 4 aktach, z francuzkiego przez A. Żółkowskiego przestósowana, pod nazwiskiem: *staropolski Szlachcic i wielki świat.*

DONIESIENIA.

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. W dopełnieniu Art: II Ustawy Zgromadzenia Reprezentantow z dnia 15 Grudnia 1820 r. zapadłey, i uchwały Senatu z daty 28 tegoż miesiąca i roku wydaney do Nru 4626 podaie do publiczney wiadomości, iż Gmachy Klasztorne PP. Kollegiatek na Stradomiu przy Krakowie pod L. 10 sytuowane przez publiczną licytacyią w Biorze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 4 Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana odbydź się maiącą na pomnożenie funduszu tegoż Zgromadzenia do Klasztoru PP. Bernardynek przy Kościele S. Jozefa przyłączonego, więcey daiącemu nad summę szacunkową, iako to: za ganki, (które oddzielnie na rozebranie licytowac można) w kwocie . . . . Złpol: 1121.
tudzież za Gmachy Klasztorne z Ogrodem i Placami
w kwocie . . . . Złpol: 7169 gr. 18.

Razem Złpol: 8290 gr. 18.

wynosząca sprzedane będą, za które połowa summy wylicytowaney zaraz złożoną bydź będzie winna; druga zaś połowa za budynek Klasztorny przy realnościach z obowiązkiem płacenia prowizyi po 5 od 100 pozostać może. Maiący zatem chęć licytowania, zechcą się w stósowne Vadium opatrzeni, w terminie i mieyscu oznaczonym zgłosić. — W Krakowie d. 9 Listopada 1822 r.

Senator Prezyduiący
F. Radwański.
Rayski, Adj: W.

Stósownie do Rezolucyi Trybunału I. Jnstancyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu, w dniu 30 Sierpnia r. b. do Liczby 3205 zapadłey, zatwierdzaiącey Uchwałę Rady familiyney nad Małoletnią Agnieszkę Jutrzyńską postanowioney z d. 25 Lipca r. b. odbędzie się w Biórze podpisanego Notaryusza w Krakowie przy Ulicy Grodzkiey pod L. 225 będącego w dniu 2 Grudnia 1822 r. o godzinie 10 ranney powtórna, czyli Stanowcza Licytacya (z powodu spełzłey bezskuteczni przedstanowczey) Domu tu w Krakowie na Smoleńsku pod L. 208 stoiącego w Summie 1187 Złp. urzędownie oszacowanego. O Warunkach Licytacyi w Kancelaryi podpisanego Notaryusza, Pretendenci każdego czasu dowiedzień się mogą. — W Krakowie dnia Listopada 1822 roku.
A. Małakiewicz, Notar: